Rok VII. Marzec — Kwiecień 1933 r. Nr 3-4.

NASZ GŁOS

PISEMKO DLA PARAFJAN ŚW. KRZYŻA I PRZYJACIÓŁ ZAKŁADU SALEZJAŃSKIEGO W KIELCACH.

Adres: Zakład Salezjański — Kielce, ul. Piotrkowska Nr 57. — P. K. O. 100.444 — Telefon 275.

ZMARTWYCHWSTANIE!

To słowo elektryzuje nas. Zmartwychwstał Jezus Chrystus! Zmartwychwstaniemy i my w Jezusie Chrystusie Panu. Po takich i tylu męczarniach, po śmierci krzyżowej Jezus Chrystus zmartwychwstał: to cud nad cudami! Co za radość dla nas wierzących! Przed tym faktem rozwiązują się problemy życia naszego. Więc wiem dlaczego cierpię i wiem co mię czeka po dobrem cierpieniu. Cierpię, bo Chrystus cierpiał; a po cierpieniu ja zmartwychwstanę i pójdę za Chrystusem do Nieba.

Potrzebujemy tego tajemniczego słowa „Zmartwychwstanie" w tych czasach zwątpienia w ludzkie siły, w ludzkie rozumy, bo tylko w tym świetle czujemy się szczęśliwi i odważnie postępujemy królewską drogą kalwarji po której sam Chrystus pierwszy postępował. Cierpimy dla zmartwychwstania; idziemy odważnie ciernistą drogą życia ale za Chrystusem! Cierpienie nasze jest bez szemrania i pełne radości, świadome dlaczego, świadome z kim. Zmartwychwstanie, to balsam naszego życia! Cierpienie, to złota moneta wykupu naszego.

Przebudź się, duszo chrześcijańska, ze śmiertelnego snu grzechu. Słyszysz dzwony wielkanocne? To zwiastuny twego zmartwychwstania. Słyszysz Alleluja? To hymn zwycięzców! Zwycięzców grzechu, zwycięzców

ciała, zwycięzców świata! Zwyciężaj więc i śpiewaj! Chrystus zwyciężył, Krzyż zwyciężył: i my z Chrystusem i z Krzyżem zwyciężymy!

Tej radości Krzyża i tej chwały zwycięstwa z Chrystusem życzy wszystkim swoim parafjanom Wasz proboszcz

Ks. Stanisław Łukaszewski.

SERDECZNE ŻYCZENIA

„WESOŁEGO ALLELUJA"

wszystkim Dobrodziejom, Pomocnikom i Przyjaciołom Zakładu Salezjańskiego w Kielcach

przesyłają

Przełożeni z młodzieżą.

KTO JEST BŁOG. KSIĄDZ BOSKO?

Tysiące... miljony młodych dusz w poniewierce, pogrążone w nędzy materjalnej i w stokroć gorszem zaniedbaniu moralnem.

Któż się nad niemi ulituje? Kto zniży i podźwignie?

Opatrzność czuwa.

Opiekunka ludzi, Wspomożycielka Wiernych posyła Apostoła młodzieży w osobie Księdza Bosko.

Z pod strzechy wieśniaczej, z ubogiej, ale duchem Bożym ożywionej rodziny wybiera wodza i stawiając go na czele młodych nędzarzy każe: *„Miłością i poświęceniem wszystkich sił ratuj młodzież! Każdy trud poniesiony dla najbardziej opuszczonych wynagrodzę stokrotnie"*.

Padł rozkaz! Do czynu zerwał się Mąż Boży... Nie namyśla się, nie czeka, nie pyta, gdzie środki, gdzie

gmachy... Nie mogą ginąć marnie ci, ku którym wyciąga ręce Zbawiciel Świata i woła: *„Dopuście dziatkom przyjść do Mnie!”*. Trzeba wyrwać młodzież ze szponów gorszycieli. Nie spocznę, dopóki szatan nie zaniecha niszczycielskiego swego dzieła.

Miłość wszystko zwyciężyła.

A owocem posiewu miłości już za życia błogosławionego Ks. Bosko tysiące młodzieży, skupionej w przeszło stu zakładach, oratorjach, schroniskach i szkołach rzemieślniczych.

45 lat mija od zgonu nieśmiertelnego wychowawcy i miłośnika młodzieży.

Na całej kuli ziemskiej niema już zakątka, gdzieby imię Księdza Bosko nie dotarło. Niezliczone zastępy młodzieży pod opieką Salezjanów w setkach zakładów uratowane od nędzy i rozbicia życiowego. W warsztatach i szkołach zdobywają potrzebne wykształcenie, w schroniskach i bursach otrzymują wychowanie religijne i obywatelskie.

W Polsce w 30 zakładach Księdza Bosko korzysta obecnie z górą 4000 młodzieży.

A środki?

Prawdziwy to cud Opatrzności Bożej. Bez stałych funduszów, bez posiadłości ziemskich, wychowują się w zakładach Salezjańskich w różnych krajach dziesiątki tysięcy młodzieży za sprawą Tego, który przyodziewa czarem piękne lilje polne i karmi ptaszęta leśne.

Narzędziami w rękach Opatrzności są Pomocnicy Salezjańscy, którzy modlitwą, radą, wpływami, ofiarą pieniężną pomagają nam w pracy nad młodzieżą.

Zaprawdę dzieło to Boże, a organizator jego Ksiądz Jan Bosko, to mąż wielki i święty.

UROCZYSTOŚCI BŁOG. JANA BOSKO.

Przypominamy Czcicielom naszego Błogosławionego Ojca Księdza Bosko, że święto jego przypada 26 kwietnia w środę.

Dzień odpustowy poprzedzi trzydniowe uroczyste nabożeństwo 23, 24 i 25 kwietnia o następującym programie:

Rano o godz. 8 msza św. przed ołtarzem Błog. Jana Bosko, poczem nastąpią specjalne modły i ucałowanie relikwij Błogosławionego.

Wieczorem o godz. 6,30 uroczyste nabożeństwo tridualne z kazaniem o Błogosławionym i ucałowanie relikwij.

W sam dzień odpustowy o godz. 10 odprawi się uroczysta suma z kazaniem o Błogosławionym, poczem błogosł. Najśw. Sakramentem i ucałowanie relikwij.

Akademja okolicznościowa na cześć Błogosławionego odbędzie się w niedzielę 30 kwietnia o godz. 8 wieczorem.

Wiedząc, jak niesłychanie wiele dobrego czynił ks. Bosko za życia na ziemi, tak i obecnie nadzwyczajnych łask i cudownego ratunku tak dla duszy jak i ciała. wyświadcza z nieba wszystkim, co uciekają się do Jego orędownictwa z żywą wiarą, zachęcamy naszych Szanownych Pomocników i Czcigodnych Dobrodziejów, żeby starali się wziąć w tych uroczystościach jak najliczniejszy udział.

Złote myśli.

Najskuteczniejszy środek uzyskania miłosierdzia Bożego i zapewnienia sobie wiecznego zbawienia jest miłosierdzie nad sierotami.

Pamiętaj, że ciernie życia zamieniają się w róże po śmierci.

Błog. Ks. Bosko.

GODZINA ŚWIĘTA W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA W KIELCACH.

W myśl Ojca św. na uczczenie 1900-tnej rocznicy śmierci krzyżowej Jezusa Chrystusa, ustanowienia Najśw. Sakramentu, Odkupienia całej ludzkości, ustanowienia Kościoła Katolickiego, oddania Marji Najśw. na Matkę naszą Najukochańszą, na całej kuli ziemskiej w każdym najmniejszym kościółku katolickim w dniu 6 kwietnia cała ludzkość poświęciła jedną godzinę w szczególniejszy sposób Panu Jezusowi, Utajonemu w Najśw. Sakramencie. I tę godzinę nazywamy świętą, gdyż wszyscy ludzie na świecie Bogu ją poświęcili. I w naszym kościele ta godzina święta odbyła się z wielką okazałością: dla młodzieży od 4 do 5-ej, a dla parafjan od 6 do 7-ej.

Ks. proboszcz wystawił w monstrancji Przenajśw. Sakrament na ołtarzu wpośród zieleni kwiatów, oświetlonej reflektorami. Ach, co za wspaniały widok! Można powiedzieć cudny widok; zdawało się, że Jezusowi pośród tyle kwiatów i światła, otoczonemu tysiącami Wiernych niczego już nie brakuje.

Najpiękniejszą ozdobą dla Pana Jezusa podczas godziny św. była dziatwa szkolna, która garnęła się, aby złożyć hołd Jezusowi i okazać Mu swoją miłość. Modlitwy dzieci, śpiew rozbrzmiewały po wielkim kościele, pobudzając do rzewności. Ks. proboszcz w gorących słowach przemówił do młodzieży i kierował całem nabożeństwem. Godzina szybko minęła, zdawała się być jedną błogą chwilą na ziemi, a młodzież chciałaby jeszcze dłużej pozostać i cieszyć się, radować się, i śpiewać Jezusowi.

O godz. 6-ej nawy kościelne znowu wypełniły się po brzegi wiernym ludem. Zaczyna się dla parafji

godzina błoga, szczęśliwa, naprawdę święta. Wszyscy śpiewając, oddają hołd Jezusowi Ukrytemu w złocistej monstrancji w Przenajśw. Sakramencie; a Jezus ze swego tronu niebieskiego zlewa swe łaski na tych, którzy do niego przyszli.

W czasie godziny św. lud przeprasza Boga za swe grzechy i przyrzeka zawsze i wytrwale stać przy Chrystusie. Wtenczas szły tysiączne i rzewne prośby do Boga o polepszenie obecnej ciężkiej doli ludzkości, o usunięcie bezrobocia, o wskazanie biednej ludzkości jakiejś drogi wyjścia z tej nędzy materjalnej i moralnej. Chrystus słuchał jęków swych dzieci i w swem miłosierdziu przygotowywał błogosławieństwa na przyszłość. Kazanie, modlitwy wynagradzające, śpiewy na przemian z ludem prowadził ks. proboszcz. Poszli wszyscy do domów swoich odnowjeni, podniesieni na duchu z tą wiarą, że P. Jezus ukoi ich bóle i osłodzi troski codziennego życia.

Z KRONIKI ZAKŁADOWEJ.

Z dniem 28 marca b. r. wieczorem zaczęły się 3 dniowe rekolekcje zamknięte dla wychowanków Zakładu Salezjańskiego.

Nauki i rozmyślania udzielał młodym rekolektantom sam ks. proboszcz St. Łukaszewski i cieszył się wielkiem powodzeniem.

Chłopcy wprost zachwyceni byli jego naukami, gdyż z zapartym oddechem, ze skupieniem nadzwyczajnem słuchali i przyjmowali z całą ochotą owe podniosłe nauki. A ks. Proboszcz rzucał krótko, zwięźle, lecz z całą pewnością jędrne słowa prawdy do młodocianych serc, tak, że każdy głęboko wglądnął w swoją duszę i spostrzegł, że dusza jego jest nieco przykurzona pyłem z całego roku, a może i z dłuższego czasu.

Probieżem dobrze odprawionych rekolekcji była spowiedź do której wszyscy chłopcy gremialnie przystąpili ze szczegól-

nem namaszczeniem. Z jaką radością można było patrzeć na te młode dusze, klęczące wokoło konfesjonałów i ze łzami w oczach wyznające swe przewinienia.

W sobotę zaś odbyła się generalna Komunja św. Ach co za radość sprawiało spojrzenie na te twarze rozpłomienione, jasne, pogodne, wesołe; wtedy każdy był szczęśliwym i czuł się jak w niebie, gdy przystępował ze złożonemi rękami i z czystą, anielską duszą do Stołu Pańskiego.

Dzień Komunji św. po dobrze odprawionych rekolekcjach był najszczęśliwszym, najpogodniejszym, najweselszym dniem w życiu zakładowem.

Ziarno, rzucone przez ks. proboszcza Łukaszewskiego na role serc młodocianych dusz, nietylko przez parę dni będzie żywe i owocne, lecz będzie się coraz więcej rozwijało, aż urośnie na wielkie drzewo doskonałości chrześcijańskiej.

REKOLEKCJE PARAFJALNE.

Nadspodziewanie wypadły święte dni rekolekcyj przedwielkanocnych w naszej parafji św. Krzyża. Wszystkie stany tak matki jak i ojcowie, tak panienki jak i młodzież zasługują na wielką pochwałę za pilne uczęszczanie na kazania i nabożeństwa. Przyjemnie było widzieć nasz obszerny kościół wypełniony. Spowiedzi było dużo, a Komunji św. rozdało się około 5.000. Bogu niech będą dzięki! Co rok takie przebudzenie ducha, co rok takie odnowienie sił jest nadzwyczaj korzystne dla życia religijnego w parafji. Bractwa i stowarzyszenia zrozumiały swe zadania w wypełnieniu swej misji religijnej w objawach życia rodzinnego i społecznego. Nowe stowarzyszenia, takie na czasie, polecane przez Ojca św. zostały powołane do życia, jakto: Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich i Stowarzyszenie Mężów Katolickich. Ks. kaznodziei St. Krygierowi wdzięczni parafjanie składają: Bóg zapłać za piękne i treściwe nauki.

PODSŁUCHANE.

— Wiesz, Janek, coto z nami będzie? Ksiądz Dyrektor tak nas bardzo nastraszył...

— Czem?

— Jakto? Przecież nam powiedział, że jeśli nie przyjdzie jaka większa pomoc, to nas wyśle z zakładu.

— Dokąd... poco?

— Dziwne, wygląda to, jakbyś nie wiedział, że z nami źle; ziemniaki na ukończeniu, węgla niema, pieniędzy brak, a co najgorsza, długów po uszy... i ty się pytasz poco?

— Ale ja nie mam nikogo, ani krewnych, ani rodziców.

— Ja się Józek bardzo boję, jeśli nas z zakładu wypuszczą, to czeka nas ulica, tułactwo... a potem będzie musiał rząd wystawić jedno więzienie więcej...

— Cicho, nie wspominaj o tem. Czyż to już niema ludzi, którzyby mieli trochę współczucia dla biednych sierot?

NAJWIĘKSZE SZCZĘŚCIE.

Jedna z wielkich działaczek społecznych zapytana: Jak może podołać tylu zajęciom humanitarnym? Taką dała odpowiedź: „Na dzieła dobroczynne, zwłaszcza zaś na opiekę nad młodzieżą opuszczoną czas i siły znaleźć się muszą. Zresztą największe zadowolenie i szczęście znajduje w tem, że mogę innych uszczęśliwiać swoją pracą.

Ofiary na zakład złożyli:

12 zł. N. N., po 10 zł. p. Piontek i p. Szumańska, po 5 zł. N. N. i p. Niewiadomska.

Łaskawym ofiarodawcom: „Bóg zapłać!“

Za pozwoleniem Władzy Duchownej. DRUKARNIA „JEDNOŚĆ“ W KIELCACH